

EUCHARYSTIA OD WIECZERNIKA, PRZEZ WIEKI AŻ DO DZISIAJ

W Wielki Czwartek usłyszeliśmy najstarszy opis ustanowienia Eucharystii, zostawiony nam przez św. Pawła w Pierwszym Liście do Koryntian, napisanym około 53-57 roku. Czytamy w nim:

Ja otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę!» Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: «Kielich ten jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę!» (1 Kor 11, 23-25).

Ostatnia Wieczerza była ucztą paschalną, centralnym obrzędem święta Paschy, upamiętniającego wyjście Izraelitów z niewoli egipskiej. Dziękowano wtedy Bogu za dar wyzwolenia, Prawa, Przymierza i Ziemi Obiecanej, wspomniano Jego działanie w historii Narodu Wybranego oraz czekano na ostateczny tryumf Boga i przyjście Mesjasza. Jezus ustanawia w czasie tej uczty nową ucztę paschalną – Eucharystię (gr. dziękczynienie), która jest celebracją wyzwolenia człowieka z niewoli grzechu przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie (czyli misterium paschalne) Chrystusa, dziękczynieniem za zbawienie oraz zapowiedzią ostatecznego tryumfu Boga na końcu czasów.

Kościół przyjął polecenie: *To czyńcie na moją pamiątkę*. Warto tu wspomnieć, że słowo pamiątka (anamneza z języka greckiego) nie oznacza wspomnienia wydarzeń, które dawno minęły, ale stanowi swoiste uobecnienie wspomnianego wydarzenia. Od samego początku Kościół sprawował Pamiątkę Chrystusa, ale Nowy Testament nie opisuje nam w jaki sposób to robiono. Dzieje Apostolskie nazywają Eucharystię *łamaniem chleba* (np. Dz 2, 42) jako jedną z czterech podstawowych form działalności Kościoła (obok trwania w nauce Apostołów, modlitwie i wspólności). Dokonywało się ono w prywatnych domach (zob. Dz 2, 46), zwykle w niedziele (zob. Dz 20, 7-11). Eucharystia musiała być częścią uczty (świadczy o tym św. Paweł w 1 Kor 11, 20-33), co nie powinno dziwić, ponieważ w kulturze hebrajskiej ucztą była czynnością świętą, określoną ceremoniałem o charakterze liturgicznym. Łączono ją z katechezą (zob. Dz 20, 7-11), choć raczej nie czytano wtedy Biblii – tę czytano w synagogach, w domach

nie przechowywano świętych zwojów (widzimy w *Dziejach Apostołów* chodzących do synagogi czy na modlitwę w Świątyni).

Eucharystia w Kościele pierwotnym (do IV w.)

Najstarsze pozabiblijne opisy Eucharystii możemy znaleźć w syryjskim dokumencie *Nauka Dwunastu Apostołów (Didache)* z przełomu I/II wieku. Mamy tam zachowany schemat żydowskiej uczty paschalnej: pierwszy kielich wina – łamanie chleba – wieczerza – dziękczynienie po wieczerzy.

Co zaś do Eucharystji, tak czyńcie wasze dziękczynienia. Naprzód nad kielichem: „Dzięki Ci czynimy, Ojcze nasz, za świętą winnicę Dawida, syna Twego, którąś dał nam poznać przez Jezusa, Syna Twego. Tobie chwała na wieki”. Zaś przy łamaniu chleba: „Dzięki Ci czynimy, Ojcze nasz, za życie i poznanie, któreś dał nam poznać przez Jezusa, Syna Twego. Tobie chwała na wieki”. (...) Zaś po nasyceniu się tak dzięki czyńcie: „Dzięki Ci czynimy, Ojcze święty, za święte imię Twoje, któremuś dał przybytek w sercach naszych, i za poznanie i wiarę i nieśmiertelność, jaką dałeś nam poznać przez Jezusa, Syna Twego; Tobie chwała na wieki. Ty, Panie wszechmocny, stworzyłeś wszystko z powodu imienia Swego, pokarm i napój dałeś ludziom na używanie, by dzięki Ci czynili, nam zaś raczyłeś udzielić duchowego pokarmu i napoju i życia wiecznego przez Syna Twojego. Przedewszystkiem dzięki Ci czynimy, żeś możliwy; Tobie chwała na wieki. Pomnij, Panie, o Kościele Twoim, byś go uwolnił od wszelkiego zła i byś uczynił go doskonałym w miłości swej, i zgromadź go z czterech wiatrów, uświęcony dla Królestwa Twojego, któreś mu zgotował; bowiem Twoja jest moc i chwała na wieki. Niech przyjdzie łaska i niech przemienie świat ten. Hosanna Synowi Dawidowemu! Kto święty, niech przystąpi; kto nie, niech czyni pokutę. Maran atha. Amen”.¹

Widzimy bardzo wyraźnie elementy eucharystyczne: duchowy pokarm i napój, dziękczynienie, prośba za Kościół, oczekiwanie objawienia Boga na końcu czasów.

Bardziej precyzyjny opis Eucharystii pozostawił w swojej *Apologii* św. Justyn (zm. 165). Około 155 roku wyjaśnia on pogańskiemu cesarzowi Antoninowi Piusowi, co czynią chrześcijanie:

W dniu zwanym dniem Słońca odbywa się w oznaczonym miejscu zebranie wszystkich nas, zarówno z miast jak i ze wsi.

¹ cyt. za: *Didache, czyli Nauka Dwunastu Apostołów*, przełożył z greckiego Józef Jankowski, Warszawa 1923, s. 23-26.

Czyta się wtedy pisma apostołskie lub prorockie, jak długo na to czas pozwala. Gdy lektor skończy, przewodniczący zabiera głos, upominając i zachęcając do naśladowania tych wzniosłych nauk.

Następnie wszyscy powstajemy z miejsc i modlimy się za nas samych... oraz za wszystkich, w jakimkolwiek znajdują się miejscu, by otrzymali łaskę pełnienia w życiu dobrych uczynków i przestrzegania przykazań, a w końcu dostąpili zbawienia wiecznego.

Po zakończeniu modlitw przekazujemy sobie nawzajem pocałunek pokoju. Z kolei bracia przynoszą przewodniczącemu chleb i kielich napełniony wodą zmieszaną z winem.

Przewodniczący bierze je, wielbi Ojca wszechrzeczy przez imię Syna i Ducha Świętego oraz składa długie dziękczynienie (po grecku: *eucharistian*) za dary, jakich nam Bóg raczył udzielić.

Modlitwy oraz dziękczynienie przewodniczącego kończy cały lud odpowiadając: Amen.

Gdy przewodniczący zakończył dziękczynienie i cały lud odpowiedział, wtedy tak zwani u nas diakoni rozdzielają obecnym Eucharystię, czyli Chleb, oraz Wino z wodą, nad którymi odprawiano modlitwy dziękczynne, a nieobecnym zanoszą ją do domów.²

Możemy zauważyć tutaj oddzielenie Eucharystii od wieczerzy i włączenie w celebrację lektury tekstów biblijnych wyjaśnianych następnie w homilii. Pliniusz Młodszy wspomina w liście do cesarza Trajana ze 112 roku, że chrześcijanie podczas swoich zgromadzeń śpiewali. Brak szczegółowego opisu modlitw celebransów może sugerować pewną spontaniczność czy nawet dobrowolność, co jednak dalekie jest od prawdy. Już żydowskie uczty rytualne miały ściśle określony przebieg. Od pierwszych wieków zaczęto także formułować i spisywać modlitwy eucharystyczne, choć pierwotnie miały one charakter wzorca (a nie niezmiennej formuły) i stosowane były tylko lokalnie). Przykładem takiego tekstu jest modlitwa eucharystyczna z *Tradycji Apostolskiej* (II-IV w.) przypisywana do niedawna św. Hipolitowi (170-235), która stała się inspiracją dla dzisiejszej *II Modlitwy Eucharystycznej*:

B.: Pan z wami.

L.: I z duchem twoim.

B.: W górę serca.

L.: Wznosimy je do Pana.

B.: Dzięki składajmy Panu.

L.: Godne to i sprawiedliwe.

I wtedy niech biskup kontynuuje tak:

Dzięki składamy Tobie, Boże, Przez umiłowane Dziecko Twoje, Jezusa Chrystusa, którego posłałeś nam w czasach ostatecznych jako Zbawiciela, Odkupiciela i Zwiastuna Twojej woli, który jest Słowem Twoim nierozdzielny od Ciebie, przez którego wszystko stworzyłeś, i gdy

² cyt. za KKK 1345.

uznałeś to za słuszne, posłałeś Go z niebios w łono Dziewicy; On, przez Nią noszony stał się ciałem i okazał się Synem Twoim, zrodzonym z Ducha Świętego i z Dziewicy.

On to wypełniając Twą wolę zgromadził Tobie lud święty, a wyciągnąwszy swe ręce, przez mękę swoją wyzwolił od cierpień tych, którzy w Ciebie uwierzyli.

On, gdy dobrowolnie siebie wydał na mękę, aby skruszyć śmierć i rozerwać więzy szatana, zdeptać otchłań i objawić światłość sprawiedliwym, wszystko wypełnić i okazać zmartwychwstanie, wziął chleb, dzięki czynił Tobie [i] powiedział: Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje, które za was będzie łamane. Podobnie i kielich, mówiąc: To jest Krew moja, która za was jest przelewana. Ilekroć to czynicie, na moją czyńcie pamiętkę.

Przeto wspominając Jego śmierć i zmartwychwstanie, ofiarujemy Tobie chleb i kielich, zanosząc dziękczynienie za to, że uznałeś nas za godnych abyśmy stali przed Tobą i służyli Tobie.

I prosimy Cię, żebyś zesłał Ducha Twego Świętego na ofiarę świętego Kościoła, użyz wszystkim zebrany przez Ciebie, którzy pożywają ze świętych darów, aby zostali napełnieni Duchem Świętym na umocnienie wiary w prawdzie, abyśmy Ciebie chwalili i wysławiali przez Syna Twego Jezusa Chrystusa, przez którego Tobie cześć i chwała. Ojcu i Synowi z Duchem Świętym, w Twoim świętym Kościele, teraz i na wieki wieków. Amen. [...]

A biskup niech zanosi dziękczynienie zgodnie z tym, co zostało powiedziane wyżej. Nie ma żadnej konieczności, aby powtarzał te same słowa, które zostały przez nas przytoczone i uczył się ich na pamięć, zanosząc dziękczynienie Bogu, ale może improwizować modlitwę według swoich zdolności. Jeśli ktoś potrafi modlić się długo i wzniosłe, to dobrze, a jeżeli nie potrafi, to niech zanosi krótsze modły, byle tylko jego modlitwa poprawnie wyrażała o co chodzi i pozostawała w zgodzie z ortodoksją.³

Podobieństwo do dzisiejszych modlitw jest łatwo zauważalne (słowa ustanowienia, wspomnienie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa – anamneza, epikleza – wezwanie Ducha Świętego nad darami i nad ludem). Brakuje tylko akklamacji *Święty, Święty, Święty*, która została dodana do modlitwy eucharystycznej w IV wieku.

Euchrystia od IV do VIII wieku

Czwarty wiek przyniósł bardzo istotną zmianę w życiu Kościoła, a przez to i w rozwoju celebracji Mszy Świętej. Chrześcijaństwo stało się religią oficjalną, zatem mogły zacząć powstawać miejsca kultu – kościoły. Znacząco wzrosła także liczba chrześcijan. Większe wspólnoty mogły nadać celebracji bardziej uroczysty charakter. Rozwijał się śpiew liturgiczny, powstawały nowe modlitwy eucharystyczne, prefacje, inne modlitwy i obrzędy, niektóre

³ cyt. za: H. Paprocki, *Wieczera Mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu*, Warszawa 1988, s. 58-60.

zaczepnięte z ceremoniału dworskiego (np. procesje, okadzenia). Rozwijały się także różne rodziny i obrządki liturgiczne. Ze względu na ograniczony czas, zajmiemy się tutaj tylko liturgią rzymską.

Coraz powszechniej używany jest język łaciński. Zaczyna wypierać z liturgii używany dotychczas język grecki (w III w. w Afryce Północnej, w połowie IV w. w Rzymie). Nie odbywało się to bez oporów, zachowane są świadectwa lamentu niektórych chrześcijan nad odrzuceniem pięknej, choć niezrozumiałej greki na rzecz barbarzyńskiej łaciny. W tym języku powstaje wiele modlitw liturgicznych, niektórych używanych do dzisiaj (autorstwa m.in. papieży Leona Wielkiego, Gelazego I, Grzegorza Wielkiego). Teksty te od VII wieku gromadzono w księgach zwanych sakramentarzami, które połączone później z lekcjonarzem i ewangeliarzem w jedną księgę, dały początek mszałowi.

Na przełomie IV i V wieku w Rzymie było 25 kościołów, w których wyznaczeni prezbiterzy sprawowali niedzielne Msze. Papież wysłał do nich przez akolitów część konsekrowanego chleba (tzw. fermentum) jako znak jedności między papieżem a duchowieństwem Rzymu. Przed Komunią umieszczano *fermentum* w kielichu (być może stąd się wziął dzisiaj obecny w liturgii obrzęd zmieszania postaci).

To jeden z nielicznych szczegółów celebracji z tego okresu, o którym mamy pewne informacje. Pierwszy kompletny przewodnik po liturgii Mszy Świętej mamy bowiem z końca VII wieku – *Ordo Romanus I*. Opisana w nim Wielkanocna Msza papieska z Bazyliki Matki Bożej Większej w Rzymie rozpoczynała się śpiewem psalmu z antyfoną. Następnie bezpośrednio wykonywano *Kyrie eleison* oraz *Chwała na wysokości Bogu*, po czym papież pozdrawiał lud i odmawiał kolektę. Liturgia Słowa składała się z jednego czytania, psalmu, Alleluja i Ewangelii. Po niej następowało przygotowanie darów, któremu towarzyszył śpiew psalmu. Dary przynosili przedstawiciele wiernych, przyjmował je papież, po czym obmywał ręce. Jediną modlitwą odmawianą w czasie tego obrzędu była modlitwa wypowiedzana przez celebrans po zakończeniu śpiewu. Następnie odmawiano modlitwę eucharystyczną, *Kanon Rzymski*, poprzedzony prefacją. (Nie wiemy kiedy dokładnie Kanon powstał. Jego fragmenty cytuje św. Ambroży w katechezach mistagogicznych z 380-390 roku). Następnie odmawiano Ojciec nasz wraz z embolizmem (*Wybaw nas, Panie..*), po czym celebrans wypowiadał wezwanie: *Pokój Pański niech zawsze będzie z wami* (zatem znak pokoju nie był już przekazywany jak w *Apologii* Justyna przed złożeniem darów, ale przed Komunią, choć niewykluczone jest, że w liturgii rzymskiej takie umiejscowienie obrzędu pokoju

funkcjonowało od początku, o czym może świadczyć np. list św. Innocentego I do biskupa Gubbio z 416 roku). Po nim następowało łamanie chleba przy śpiewie *Baranku Boży* (wprowadzonym do liturgii przez Sergiusza I pod koniec VII wieku). Komunii udzielano pod dwiema postaciami przy towarzyszeniu śpiewu psalmu. Obrzęd kończyła modlitwa po Komunii, po której wygłaszano formułę rozesłania: *Ite missa est*. Błogosławieństwa papież udzielał przechodząc między ludem do zakrystii.

Liturgia rzymsko-frankońsko-germańska (IX-XIII wiek)

Karol Wielki (panujący w latach 768-814) zdecydował o zastąpieniu w całym swoim państwie liturgii galijskiej liturgią rzymską. Była ona ujednolicona i bardziej dostojna, a równocześnie prostsza i piękniejsza od liturgii gallikańskich. Proces ten nie zatrzymał twórczości liturgicznej. W klasztorach benedyktyńskich, ale i innych miejscach, dalej tworzone nowe teksty modlitw, a także rozbudowywano liturgię o nowe czynności i gesty.

Liturgia coraz bardziej postrzegana była jako czynność kapłana, sprawującego święte obrzędy w imieniu ludu. W związku z tym zaczęto coraz wyraźniej oddzielać ołtarz od nawy kościoła, *Kanon* recytowano po cichu. Klimat świętowania ustąpił religijnej bojaźni. I to tak wielkiej, że zaczęła spadać liczba Komunii świętych. W XI wieku wierni zaczęli przyjmować Komunię na klęcząco i do ust. Trochę później zaniknęła Komunia pod obiema postaciami. Zaczęto używać małych hostii (zanika obrzęd łamania chleba). Ludzie świadomi swojej grzeszności nie chcieli narazić się na świętokradztwo, więc przestawali przyjmować Komunię Świętą. Wyrazem tego jest nakaz Soboru Laterańskiego IV (1215) mówiący, że każdy wierny ma obowiązek przyjąć Komunię przynajmniej raz w roku. Kapłani zaczęli odprawiać msze święte prywatnie i przedstawiać je ludziom jako sposób na uzyskanie określonych łask (stąd zwyczaj zgłaszania intencji mszalnych).

Zasadnicza struktura Mszy pozostała niezmieniona. Dodawano do niej tylko elementy charakterystyczne dla mentalności frankońskiej i germańskiej. Każdej czynności kapłana musiała odtąd towarzyszyć jakaś modlitwa. Wierni zaczęli klęczeć podczas przyjmowania Komunii i podczas modlitwy eucharystycznej. Do gestów celebransa dodano całowanie ołtarza, wielokrotnie powtarzany znak krzyża, ucałowanie Ewangelii, częstsze użycie kadzidła. Jednym z najistotniejszych gestów było ukazanie Hostii (a później i Kielicha) podczas konsekracji (przełom XII/XIII wieku). Rozpoczął się zwyczaj wystawienia Najświętszego Sakramentu i procesji eucharystycznych. Dodano prywatne modlitwy kapłana (odmawiane po cichu)

towarzyszące obrzędom wstępnym, ofiarowaniu i Komunii. W zależności od miejsca czy zakonu różnie te dodatki wyglądały.

Różnorodność liturgiczna stawała się coraz większa. W XIII wieku w samym Rzymie istniały cztery różne tradycje liturgiczne. Nowo powstające zakony przejmowały tradycje liturgiczne prowincji kościelnych ich powstania. Wyjątkiem byli franciszkanie, którzy przejęli liturgię dworu papieskiego i rozpowszechniali ją w Europie. Promowanie liturgii papieskiej przez franciszkanów doprowadzała to do tego, że niektóre prowincje kościelne stopniowo zaczynały rezygnować z własnej tradycji na rzecz zwyczajów rzymskich.

Kryzys, Reformacja, Sobór Trydencki (XVI w.)

Późne średniowiecze to czas głębokiego kryzysu w Kościele, który z całą mocą dał o sobie znać w postaci reformacji. Liturgia sprawowana była okazale, ale nie stanowiła duchowego pokarmu dla wiernych. Długość i pompatyczność ceremonii, odprawianych w niezrozumiałej dla większości ludzi łacinie, bardziej odstraszała niż przyciągała poszukujących głębszego życia duchowego. Pojawiają się nurty poszukiwania pobożności indywidualistycznej i uwewnętrznionej, czego najbardziej znanym wyrazem jest dzieło *O naśladowaniu Chrystusa* (które mówiąc o Eucharystii nie bierze w ogóle pod uwagę liturgii jako źródła życia duchowego).

Kolejnym problemem był brak formacji księży. Niektórzy księża nie znali łaciny i nie rozumieli tekstów liturgii, którą sprawowali, a byli i tacy, którzy nie znali podstawowych prawd wiary. Msza jawiła się jako niezrozumiały ryt, który zaczęto traktować w sposób magiczny lub kupiecki jako środek wypraszania od Boga korzyści, łask. Charakter ofiarniczy Mszy rozumiano nie jako uobecnienie jedynej ofiary Chrystusa, ale jako dzieło człowieka, jakby autonomiczną ofiarę. Odchodzono od głoszenia kazań, w skutek czego religijność mieszała się z zabobonem. Sobór Laterański V (1512-1517) nic z tym nie zrobił.

W tym samym czasie występują radykalni reformatorzy z Marcinem Lutrem na czele. W odniesieniu do eucharystii działali oni nie tylko duszpastersko – naciskali na konieczność głoszenia kazań, sprawowanie liturgii w zrozumiałym języku, udzielanie Komunii pod obiema postaciami dla wszystkich – ale i dotykali samej istoty sakramentu – odrzucając Mszę jako ofiarę, negując pojęcie przeistoczenia i rezygnując z *Kanonu*. Mylono bardzo często nadużycia z istotą rzeczy.

W tym kontekście należało uporządkować sprawy doktrynalne, co było głównym powodem zwołania Soboru Trydenckiego (1545-1563). Doktryna była ściśle powiązana

z liturgią. Sobór odrzucił pogląd protestantów, jakoby Msza sprawowana po łacinie albo przez samego kapłana bez udziału wiernych była nieważna oraz jakoby Komunia przyjmowana pod jedną postacią była niepełna co do swojej istoty. Sobór wypowiedział się także za zachowaniem języka łacińskiego, równocześnie nakazując kapłanom wyjaśnianie liturgii wiernym.

Specjalnie powołana komisja przygotowała Mszał zatwierdzony przez św. Piusa V w 1570 roku. Był on kontynuacją tradycji rzymsko-germańskiej i miał obowiązywać w całym Kościele. Usunięto wszystkie tradycje liturgiczne młodsze niż 200 lat, jednak wiele diecezji i zakonów na rzecz ujednoczonego rytu rzymskiego odrzuciło też starsze tradycje. W ten sposób XIII-wieczna liturgia dworu papieskiego na Lateranie, rozpowszechniona przez franciszkanów, do 1970 roku stała się oficjalną liturgią całego Kościoła. Jej podstawą była dawna tradycja rzymska z okresu do VIII wieku, wzbogacona o nowe elementy pochodzenia frankońsko-germańskiego, głównie nadreńskiego.

Reforma trydencka oczyściła liturgię z nadużyć i zbędnych dodatków, równocześnie dbając o zachowanie ciągłości z poprzedzającą tradycją. Położono nacisk na głoszenie kazań i na objaśnianie liturgii, choć nie przyniosło to oczekiwanego skutku i Msza święta nie stała się bliska wiernym, którzy musieli nadal rozwijać swoje życie duchowe przez inne praktyki pobożne. Uniformizm narzucony przez Sobór miał na celu ukrócenie chaosu panującego w liturgii na początku XVI wieku, dodatkowo pogłębionego przez reformację.

Kapłan rozpoczynał Mszę świętą od prywatnych modlitw u stopni ołtarza (znak krzyża, Psalm 43 z antyfoną, *Confiteor* – Spowiadam się, dialog z usługującymi, ucałowanie ołtarza z modlitwą), następnie celebrans powtarzał znak krzyża odczytując antyfonę na wejście. Recytowano na zmianę *Kyrie*, następowała *Chwała na wysokości Bogu* i kolekta. Antyfona na wejście, *Kyrie*, *Gloria* i *Kolekta* były obecne w liturgii rzymskiej już w VII wieku. Nie zmieniono tej struktury, jedynie poprzedzono ją blokiem modlitw o charakterze prywatnym, pełniących funkcję przygotowania celebransa i usługujących do sprawowania liturgii.

Liturgia słowa składa się z lekcji, graduału (psalmu), alleluja, Ewangelii i wyznania wiary. Najnowszym elementem w tej części liturgii jest wyznanie wiary włączone do Mszy w XI wieku na życzenie cesarza św. Henryka II. Później dodano apologię przed odczytaniem Ewangelii. Co ciekawe, w Mszale nie ma tutaj wspomnianej homilii, zalecanej przez Sobór.

Mszał trydencki bardzo mocno rozbudowuje ofiarowanie. W pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa jedyną modlitwą w tej części Mszy była modlitwa nad darami. Celebrans najpierw całuje ołtarza, odwraca się do ludu pozdrawiając go i mówiąc *Módlmy się* (śląd

po modlitwie wiernych) po czym odczytuje antyfonę. Każdej czynności (ofiarowanie chleba, zmieszanie wina i wody, ofiarowanie kielicha) towarzyszą oddzielne modlitwy. Po ofiarowaniu kielicha kapłan wzywa Bożego błogosławieństwa nad darami (ślady epiklezy, nieobecnej wyraźnie w Kanonie). Obmyciu rąk towarzyszy część psalmu 26, po czym kapłan jeszcze raz poleca dary Bogu, całuje ołtarz, zwraca się do ludu wzywając go do włączenia się w ofiarę (odpowiadają usługujący) i następuje sekreta (wypowiadana szeptem modlitwa nad darami). *Kanon* recytowano po cichu.

Większość obrzędów Komunii pozostała bez zmian. Ojciec nasz z embolizmem, łamanie hostii, śpiew *Baranku Bożego*, po którym przybyły nowe elementy: modlitwa o pokój (z uproszczonym obrzędem pokoju) oraz modlitwy o godne przyjęcie Komunii. Ponadto przyjmowanie Komunii przez kapłana wzbogacono o gesty i modlitwy. Co warto zauważyć, choć Sobór Trydencki zachęca do udzielania wiernym Komunii podczas Mszy świętej, nie ma o niej wzmianki w obrzędach mszy. Komunię wiernych opisano tylko we wprowadzeniu do Mszału (wierni nie odpowiadają Amen przyjmując Komunię – zawsze pod jedną postacią). Po Komunii następuje puryfikacja z dwoma prywatnymi modlitwami celebransa o owoce przyjętej Komunii po czym następuje antyfona i oracja.

Po pozdrowieniu i rozesłaniu *Ite missa est* kapłan odmawia ostatnią cichą modlitwę, całuje ołtarz i udziela błogosławieństwa. Jego umiejscowienie i forma (zawsze recytowana) wskazują, że nie było ono elementem pierwotnej liturgii. Do Mszału wprowadzono także obecną w niektórych miejscach praktykę odczytywania Prologu Ewangelii wg św. Jana.

Podsumowując możemy zauważyć, że dodano nowe modlitwy o charakterze półprywatnym (obrzędy wstępne, ofiarowanie, Komunia). Dodawane po soborze Trydenckim elementy miały charakter drugorzędny, nadający splendoru i dynamiki celebracji (np. nie zaczynała się nagle od czytań, ale obrzędy wstępne wprowadzały w przeżywanie liturgii). Zubożono natomiast to, co pierwszoplanowe: liczba tekstów biblijnych, homilia, brak Komunii wiernych, a nawet jakiegokolwiek czynnego ich udziału w liturgii.

Okres potrydencki (XVI-XIX wiek)

Ujednolicenie liturgii po Soborze Trydenckim miało dwie główne konsekwencje. Po pierwsze usunięto zwyczaje lokalne, co było przyjmowane dość chętnie, w wyniku zmęczenia przedtrydencką anarchią liturgiczną. Po drugie liturgia stała się zasadniczo niezmienna. Sykstus V powołał w 1588 roku do istnienia Kongregację Rytów, która miała czuwać nad wprowadzaniem w życie reformy posoborowej oraz wyjaśniać wszelkie

wątpliwości, jednak bez prawa do wprowadzania zmian w liturgii. Chroniło to liturgię przed wątpliwą jakością innowacjami (znając dodatki średniowieczne aż strach pomyśleć, co do liturgii mógłby dodać wybujały barok).

Równolegle w okresie potrydenckim pojawiają się inicjatywy mające na celu uczynienie z liturgii centrum pobożności wiernych lub przynajmniej uprzystępnienie jej treści. Co niestety nie przyniosło wielkich owoców. Msza była dla ludzi niedostępna (łacina, teksty wypowiedane po cichu), kazanie (zwykle niezwiązane z tekstami używanymi w liturgii) było często przed Mszą, a Komunii udzielano w ramach osobnego nabożeństwa (nie jako udział w sprawowanej Ofierze, ale jako akt pobożności). Wydawane modlitewniki i książeczki do nabożeństwa nie miały szerokiego oddziaływania ze względu na nieumiejętność czytania przez większość społeczeństwa. Ponadto niektóre komentarze stosowały przesadny alegoryzm. W katechezach dotykano przede wszystkim punktów spornych z protestantami (realna obecność Chrystusa w postaciach eucharystycznych, ofiarniczy charakter Mszy, znaczenie kapłaństwa hierarchicznego). Nie zaznajamiano wiernych z tekstem *Kanonu* (bo to świętość, do której dostęp może mieć tylko kapłan – później rozciągnięto tę zasadę na inne teksty liturgiczne, a nawet naczynia).

Popularnym w Polsce sposobem na ożywienie udziału wiernych we Mszy było odmówienie różańca (w celu rozważania tajemnic zbawienia) oraz śpiewy (często, choć nie zawsze, skoordynowane z przebiegiem liturgii, przerywane trzykrotnie: na Ewangelię, podniesienie i błogosławieństwo końcowe). Niekiedy podczas Mszy odbywało się wystawienie Najśw. Sakramentu, co mogło sugerować, że realna obecność Chrystusa w postaciach eucharystycznych jest celem samym w sobie.

Ruch liturgiczny (XIX-XX w.)

Od XIX wieku narastała w Kościele potrzeba przezwyciężenia liturgicznego marazmu. Zaczął tworzyć się ruch liturgiczny, którego podstawowym celem była nie tyle zmiana obrzędów Mszy, co raczej przywrócenie liturgii należnego jej miejsca w pobożności wiernych. Prekursorem ruchu był francuz, o. Prosper Gueranger OSB (1805-1875), a najważniejszym inicjatorem belg, o. Lambert Beauduin OSB (1873-1953). Klasztory benedyktyńskie stały się podstawowymi ośrodkami rozwoju ruchu (na terenach dzisiejszej Polski zwłaszcza Krzeszów). Św. Pius X w 1903 roku nazwał liturgię *Pierwszym i niezbywalnym źródłem ducha chrześcijańskiego*, a w 1905 wydał dekret o częstej Komunii Świętej. Dało to początek refleksji o związku Komunii Świętej z całością celebracji eucharystycznej. Stopniowo rosła świadomość, że Komunia nie jest rytym samym w sobie, ale zwieńczeniem ofiary

eucharystycznej, i dlatego dla owocnego jej przyjęcia ważny jest świadomy udział wiernych w całej Ofierze.

Główną troską promotorów ruchu liturgicznego było zrozumienie liturgii przez wiernych oraz ich świadomy w niej udział. Do XIX wieku istniał zakaz tłumaczenia obrzędów Mszy świętej na języki narodowe (ostatni raz potwierdzony w 1857 roku przez Piusa IX), zniesiony przez nowe wydanie *Indeksu ksiąg zakazanych* z 1897. Zaczęto więc drukować mszaliki w językach narodowych, co umożliwiło przynajmniej śledzenie modlitw odczytywanych po cichu przez celebransa. Kolejnym krokiem było pojawienie się praktyki tzw. Mszy dialogowanych, gdzie wierni sami głośno odpowiadali kapłanowi (najpierw w ośrodkach akademickich, później także na parafiach).

Duszpasterski ruch liturgiczny czerpał inspiracje z refleksji nad tradycją, mocno badał historię liturgii oraz publikował starożytne i średniowieczne źródła (najbardziej znane dzieło to *Missarum Solemnia* Jungmana). Coraz bardziej uświadamiając konieczność kolejnej już reformy liturgii.

Proces ten podjął papież Pius XII, redefiniując liturgię w świetle swojej encykliki *Mystici Corporis Christi* (1943). Nauczanie liturgiczne zawarł przede wszystkim w encyklice *Mediator Dei* z roku 1947. Chociaż krytykował pęd ku nowościom niektórych przedstawicieli ruchu liturgicznego, reformy, które rozpoczął, miały bardzo szeroki wpływ na liturgię. Pius XII zezwolił na odprawianie Mszy świętych wieczorem. Aby umożliwić wiernym przyjmowanie Komunii podczas tych Mszy nastąpiły zmiany w dyscyplinie dotyczącej postu eucharystycznego. W roku 1953 konstytucją apostolską *Christus Dominus* Pius XII dalej podtrzymał post przed komunią od północy, jednak dookreślił, że woda nie łamie postu oraz ograniczył post dla chorych, podróżujących, pracujących fizycznie i księży odprawiających ponownie w ciągu dnia, a w roku 1957 w motu proprio *Sacram Comunionem* zniósł post od północy, wprowadzając trzygodzinny post od pokarmów stałych i alkoholu i godzinny od pozostałych płynów. Dla wiernych czas postu liczył się od momentu przyjęcia Komunii, dla księży od rozpoczęcia Mszy.

Powrócił problem języka w liturgii. Łacina, znak jedności Kościoła, była coraz bardziej niezrozumiała. Już św. Cyryl i Metody (IX w.) w czasie misji wśród Słowian sprawowali Mszę w ich języku (choć według łacińskiego porządku). Temat pojawiał się przed soborem Laterańskim V (1512-1517) i Trydenckim (1545-1563) i wrócił ponownie przy okazji misji w Chinach w wieku XVII. Kolejny raz pojawił się w kontekście ruchu liturgicznego i troski

o aktywny udział wiernych w liturgii. Dyskutowano raczej *za* i *przeciw* językom narodowym. W 1947 Pius XII w encyklice *Mediator Dei* opowiedział się za utrzymaniem łaciny jako znaku jedności. Choć istniały wyjątki od tej reguły. Zgoda na używanie języków narodowych w niektórych częściach Mszy była już udzielana długo przed pontyfikatem Piusa XII. W 1906 św. Pius X zezwolił na to w częściach Jugosławi, w 1920 Benedykt XV w Chorwacji, Słowenii i Czechach, a w 1929 Pius XI w Bawarii. Pius XII również zezwalał na szersze używanie języków narodowych, szczególnie w krajach misyjnych (Indonezja, Japonia). Mimo potwierdzenia prymatu łaciny w Kościele Zachodnim Pius XII zezwolił na użycie języków narodowych przy udzielaniu sakramentów (zwłaszcza chrztu i namaszczenia) i liturgii z wyłączeniem Mszy (wyjątkiem były Chiny i Indie, gdzie można było używać języków narodowych poza Kanonem). Wszystkie zezwolenia na używanie języków narodowych były zarezerwowane dla Stolicy Apostolskiej i Pius XII mocno potępiał samowolne wprowadzanie języków narodowych. W 1958 zatwierdził używanie pieśni w językach narodowych w niektórych momentach Mszy. Pozwolił także, aby lekcja i ewangelia były odczytywane głośno w języku narodowym przez świeckich, podczas gdy kapłan odczytywał je cicho po łacinie. Ponadto Pius XII mocno zreformował obrzędy Wielkiego Tygodnia oraz kalendarz liturgiczny.

Reforma liturgiczna Soboru Watykańskiego II

Wielkim zaskoczeniem dla całego Kościoła było ogłoszenie 25.01.1959 przez św. Jana XXIII decyzji zwołania soboru powszechnego. Sobór rozpoczął się 11.10.1962, a 4.12.1963 wydał swój pierwszy dokument, którym była konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*. Aż jedna czwarta tematów i propozycji przekazywanych Komisji Przygotowawczej dotyczyła spraw liturgicznych. Reforma liturgiczna nie oznaczała samej tylko rewizji obrzędów Mszy, ale miała za swój podstawowy cel doprowadzenie wszystkich wiernych do pełnego, świadomego i czynnego uczestnictwa w liturgii, która jest działaniem Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła. Liturgia stanowi szczyt, do którego zmierza cała działalność Kościoła i źródło, z którego wypływa cała jego moc, dlatego lud chrześcijański na mocy chrztu ma prawo i obowiązek pełnego, świadomego i czynnego uczestnictwa w obrzędach liturgicznych (Sobór powtarza tutaj zasadę sformułowaną już przez Piusa XII). Mówią o udziale czynnym nie chodziło o zewnętrzne gesty, ale przede wszystkim o należyte usposobienie duchowe i zgodność myśli z wypowiedzianymi słowami. Sobór wyraża troskę, aby we Mszy świętej wierni uczestniczyli rozumnie, a nie jak obcy i milczący widzowie; aby byli kształtowani przez Słowo Boże, aby posilali się przy stole Ciała Pańskiego oraz aby ofiarowując Hostię nie tylko przez

ręce kapłana, ale wraz z nim, składali w ofierze samych siebie i codziennie doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich.

Po zarysowaniu tego kontekstu Sobór przedstawia zasady reformy:

Obrzędy Mszy świętej należy tak opracować, aby wyraźniej uwidocznić właściwe znaczenie i wzajemny związek poszczególnych części, aby łatwiejszy stał się pobożny i czynny udział wiernych. W tym celu, zachowując wiernie istotę obrzędów, należy je uprościć i opuścić to, co z biegiem czasu dodano jako powtórzenie lub co stało się zbędnym dodatkiem. Natomiast pewne elementy niesłusznie zatracone w ciągu wieków należy przywrócić, stosownie do pierwotnej tradycji Ojców Kościoła, o ile okaże się to pożyteczne lub konieczne. (KL 50).

Miało się to dokonać przez: udostępnienie wiernym słowa Bożego w szerszym zakresie; homilię jako część samej liturgii; przywrócenie modlitwy wiernych; przyjmowanie przez wiernych w Komunii Ciała Pańskiego konsekrowanego w czasie tej samej ofiary (postulat głoszony już przez Piusa XII, na dobrą sprawę lekceważony nagminnie do dzisiaj). Ponadto Sobór zezwalał na stosowanie języka narodowego w czytaniach i modlitwie powszechnej oraz w innych kwestiach wypowiedzianych przez wiernych, jeśli wymagały tego miejscowe warunki. Ponadto Sobór poleca, aby wierni potrafili odmawiać lub śpiewać części dla nich przeznaczone także w języku łacińskim (postulat w Polsce również często lekceważony).

400 lat po wydaniu Mszału św. Piusa V Kościół znajdował się w zupełnie innych realiach duszpasterskich. Aby wprowadzić w życie postanowienia Konstytucji o Liturgii, św. Paweł VI powołał specjalną Radę istniejącą w latach 1964-1970. Jej podstawowym zadaniem była reforma obrzędów Mszy. Opracowanie odnowionych obrzędów nie było zadaniem łatwym. Wymagało z jednej strony rozwagi i staranności, z drugiej zaś szybkości działania, ponieważ zapotrzebowanie na reformę było ogromne. W niektórych krajach bowiem przeprowadzano na własną rękę eksperymenty liturgiczne, często bardzo kiepskie jakości. W 1965 roku ogłoszono nowe obrzędy Mszy Świętej, w których uwzględniono najpilniejsze postulaty: homilię po Ewangelii, modlitwę wiernych po Credo oraz uproszczenie niektórych gestów, modlitw i formuł. Niektóre z modlitw odmawianych przez celebrans po cichu, teraz miały być mówione głośno (z wyjątkiem Kanonu). Równocześnie dalej pracowano nad nowymi obrzędami (modlitwy, prefacje, modlitwy eucharystyczne, nowe zestawy czytań). W 1967 roku w czasie Synodu Biskupów odbyła się pierwsza liturgia według odnowionych obrzędów. W roku 1968 odbyły się trzy „eksperymentalne” celebracje. Biskupi ciągle mogli wysyłać swoje spostrzeżenia i sugestie.

W Wielki Czwartek, 26 marca 1970 roku, nastąpiła promulgacja nowego Mszału. Następnie zaczął się proces przekładów na języki narodowe. Choć Konstytucja o liturgii zezwalała na stosowanie języków narodowych w czytaniach, modlitwie wiernych i ewentualnie w pewnych innych częściach przeznaczonych dla wiernych, kompetentne władze kościelne mogły decydować o szerszym zastosowaniu języków narodowych na poszczególnych terytoriach. Wkrótce okazało się, że pragnienie sprawowania liturgii w językach ojczystych jest nieomal powszechne.

W tym kontekście warto zapytać na ile nowe obrzędy wyrastają z dawnej tradycji liturgicznej, na ile są czymś zupełnie nowym, a na ile stanowią odzyskanie zaginionych tradycji.

W obrzędach wstępnych zachowano *Kyrie* (choć w zredukowanej formie – z dziewięciu wezwań, po trzy do każdej osoby Trójcy, pozostawiono sześć skierowanych do Chrystusa), *Glorię* oraz *Kolektę* (kolejność tych elementów nie zmieniła się w liturgii od starożytności). Modyfikacji (tekstu i kolejności) uległ znak krzyża na rozpoczęcie celebracji, pozdrowienie i akt pokuty, które nabrały charakteru publicznego, angażując całe zgromadzenie wiernych. Nowością jest możliwość powiedzenia przez kapłana krótkiego wstępu do liturgii. Zupełnie zrezygnowano z pozostałych modlitw u stopni ołtarza, uformowanych w średniowieczu.

Zasadnicza struktura liturgii słowa nie zmieniła się. *Graduał* przybrał postać psalmu responsoryjnego, obecnego w okresie klasycznym. Z dawniejszej tradycji przywrócono dwa czytania przed Ewangelią (obecne w Rzymie do VII wieku) i homilię. Nowością stała się modlitwa wiernych (nie wiemy jak wyglądały modlitwy wiernych za czasów Justyna, nie mamy niezbitych dowodów na obecność modlitwy wiernych w klasycznej liturgii rzymskiej). Nowy jest także układ czytań (cykl trzyletni w niedziele, dwuletni czytań i jednoroczny ewangelii w dni powszednie). Zrezygnowano całkowicie z niektórych gestów diakona i celebransy związanych z proklamacją Ewangelii i odczytywaniem lekcji.

Podstawowa struktura obrzędu (ofiarowanie, modlitwa nad darami, modlitwa eucharystyczna, *Ojcze nasz*, obrzędy Komunii, modlitwa po Komunii) została bez zmian. Poważnej modyfikacji uległo ofiarowanie. Z dawnych modlitw pozostała tylko apologia *In spiritu humilitatis* oraz *Orate fratres*. Zmieniono nieco tekst embolizmu po *Ojcze nasz* i dodano do niego konkluzję wypowiedzaną przez wiernych. Zmodyfikowano znak pokoju (przed łamaniem hostii i obejmuje całe zgromadzenie). Zredukowano prywatne modlitwy kapłana, towarzyszące Komunii (jedna do wyboru) i puryfikacji (pozostawiono jedną).

Nowością są modlitwy ofiarowania chleba i wina (wzorowane na modlitwach hebrajskich) oraz formuła wypowiedziana przy obmyciu rąk. Najpoważniejszą zmianą były nowe modlitwy eucharystyczne, a w samym Kanonie nowością stała się aklamacja po przeistoczeniu. Usunięto prawie wszystkie modlitwy i formuły ofiarowania, niektóre prywatne modlitwy kapłana z obrzędów Komunii, niektóre gesty kapłana (znaki krzyża w Kanonie, pocałowania ołtarza).

Zmieniono kontekst błogosławieństwa i formuły rozesłania oraz uproszczono gesty kapłana. Całkowicie zrezygnowano z apologii końcowej (*Placeat*) i czytania Prologu Ewangelii wg św. Jana.

Obrzędy Mszy Świętej w Mszale Pawła VI niewątpliwie nie powstały drogą naturalnej ewolucji obrzędów z 1570 roku. Nie musi to jednak oznaczać zerwania z przeszłością. Tradycja nie polega na biernej recepcji zastanego dziedzictwa, ale obejmuje przeszłość, teraźniejszość oraz teologiczną refleksję nad tymi obiema rzeczywistościami. Kościół pragnie zachować zdrową tradycję, dopuszczając jednocześnie uprawniony postęp (por. KL 23). Sobór Trydencki, wprowadzając jako prawo udzielanie Komunii świętej pod jedną postacią, naucza w drugim rozdziale XXI sesji (1562):

Kościół od wieków posiadał tę władzę, żeby w udzielaniu sakramentów, z zachowaniem ich istoty, mógł zawsze wprowadzać lub zmieniać to, co według różnorodności rzeczy, czasów i miejsc uzna za odpowiednie czy to dla pożytku przyjmujących, czy też dla uczczenia samych sakramentów. To już dość jasno, jak się zdaje, zaznaczył Apostoł, mówiąc: „Niech o nas każdy człowiek myśli jak o sługach Chrystusa i szafarzach tajemnic Bożych” [1 Kor 4, 1]. Że zaś tej władzy rzeczywiście używał, to wiadomo nam nie tylko co do wielu innych rzeczy, a szczególnie co do tego Sakramentu, gdyż po wydaniu niektórych przepisów dotyczących jego używania mówi na końcu: „Inne rzeczy zarządzę, gdy przyjdę” [1 Kor 11, 34].

Obrzędy Mszy świętej są owocem refleksji Kościoła nad całością drogi, którą przebył do tej pory. Zasadniczy kształt Mszy nie został naruszony. Istnieją w niej nowe elementy, inspirowane dawniejszą tradycją, a także odrzucono elementy uznane za mniej przydatne (z reguły prywatne modlitwy kapłana). Od strony merytorycznej najważniejszymi zmianami są nowy układ czytań mszalnych oraz nowe modlitwy eucharystyczne. Reforma liturgiczna lat 60-tych dokonała się w kierunku odwrotnym do wcześniejszych tendencji: dawniej przybywały w liturgii elementy o charakterze drugoplanowym, a w zamian następowała redukcja w tym, co podstawowe. Tutaj uwypuklono to, co najważniejsze, przy częściowej rezygnacji z tego, co drugoplanowe. Recepcja tej reformy nie przebiegała jednak bezproblemowo.

Niektórzy ludzie sam fakt reformy liturgii, uważanej od wieków za niezmienną, błędnie odczytało jako zachętę do eksperymentowania i wprowadzania własnych innowacji. Było to przejawem niezdrowego klerykalizmu, w którym kapłan zmieniając liturgię według własnych upodobań, eksponuje sam siebie i bezprawnie przypisuje sobie rolę twórcy liturgii. Z drugiej strony pojawiły się środowiska sprzeciwiające się reformie (czy to negując formę dokonanych zmian, czy sam fakt podjęcia reformy). Wobec pierwszych Stolica Apostolska pozostawiła możliwość organizowania celebracji Mszy według mszału z 1570 roku (ostatnie wydanie z 1962).

Reforma zakończyła czterowiekowy okres uniformizmu. Zachowano jedność rytu rzymskiego i wydano księgi liturgiczne wspólne dla całego Kościoła, jednak z możliwością pewnych adaptacji dokonywanych przez lokalne władze kościelne (np. w Polsce pozostawiony zwyczaj adoracji Najśw. Sakramentu w Bożym Grobie).

Za wcześnie jednak na ocenę reformy. Zmiana obrzędów nie była bowiem celem samym w sobie, ale środkiem prowadzącym do umożliwienia wiernym pełnego, świadomego i czynnego uczestnictwa w liturgii. Wprowadzenie w życie nowych ksiąg i obrzędów było względnie proste, natomiast czynny i w pełni owocny udział wiernych w liturgii jest celem długofalowym, którego nie osiągnie się automatycznie. Stopień zaangażowania wiernych owszem wzrósł, ale niektóre elementy, przypominane nieustannie przez Kościół, bywają lekceważone – jak np. udzielanie wiernym Komunii konsekrowanej podczas tej samej Mszy, w której uczestniczą (świadczy to o niezrozumieniu istoty reformy przez księży).

Wydaje się, że najbardziej docenioną zmianą jest wzbogacenie zestawu czytań biblijnych. Wciąż jednak istnieje ogromne zapotrzebowanie na dobrą homilię, pomagającą wcielić Słowo Boże i liturgię w życie. Zdecydowanie gorzej przedstawia się kwestia modlitwy eucharystycznej. Wypowiadanie jej głośno i wprowadzenie nowych miało pomóc wiernym w przeżywaniu celebrowanego misterium. W praktyce dla wielu ludzi liczą się tylko słowa konsekracji, a reszta modlitwy traktowana jest jako męczący monolog kapłana. Przyczyna tego stanu rzeczy leży w braku katechezy mistagogicznej towarzyszącej wprowadzaniu języków narodowych. Ciągłe swojego urzeczywistnienia oczekują niektóre elementy, takie jak śpiew liturgiczny (często słabo powiązany z liturgią), modlitwa wiernych czy znak pokoju. Dzieło wprowadzania reformy nie jest zatem dokończony i wciąż stanowi wyzwanie dla Kościoła.

Dzieje Eucharystii są złożone i fascynujące. Każda z epok pozostawiła w sposobie celebracji swój własny ślad, swoje bogactwo i swoje słabości. W każdej z epok Kościół

wypełniał, tak jak najlepiej potrafił, przykazanie naszego Pana z Ostatniej Wieczery: *To czyńcie na moją pamiątkę!* Niezależnie od wzlotów czy upadków na tej drodze, w Eucharystii jedno pozostaje pewne i niezmienne, w tym sakramencie Chrystus nieustannie nas zapewnia: *Ja jestem z wami!*

Literatura pomocnicza:

- Jungmann J.A., *The Mass of the Roman Rite. Its Origins and Development (Missarum Sollemnia)*, Notre Dame (Indiana) 2012.
- Nadolski B., *Liturgika. t. IV, Eucharystia*, Poznań 1992, s. 17-69.
- Paprocki H., *Wieczera Mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu*, Warszawa 1988.
- Zachara M., *Krótką historia Mszału Rzymskiego*, Warszawa 2014.
- Zachara M., *Msza Święta. Liturgiczne ABC*, Warszawa 2014.